Rok X. Kraków-Podgórze, Sobota 4 maja 1912 Nr. 101

3 Cena numeru centy w Krakowie, w Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA:
Miesięcznie w Krakowie (już dostawą do domu) K 1·50
na prowincyi z przesyłką pocztową . . . . . . „ 1·50
Prenumerata za granicą: mrk. 1·30, frk. 2·—, rb. 1·—

Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.

# NOWINY

DZIENNIK NIEZAWISŁY DEMOKRATYCZNY ILLUSTROWANY

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz po 12 hal.; drobne ogłoszenia po 4 hal. od wyrazu (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal. Spód na każdej stronie po K 6·—, półspód K 4·—, Załączniki K 20·— za tysiąc.
Ogłoszenia przyjmuje tylko Biuro dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca w Krakowie, Jagiellońska 7. (obok handlu WP. Balabuszyńskiego).
Administracya „NOWIN“: ul. Gołębia 3 otwarta od godz. 8 rano do godz. 8 wieczorem.
Na Lwów Skład i Ekspedycya: Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 2.

Redakcya i Administracya „Nowin“: Kraków, ulica Gołębia l. 3 Telefon 340.
Ekspedycya „Nowin“: ulica Gołębia 3.

REDAKTOR NACZELNY LUDWIK SZCZEPAŃSKI

Wiadomości nstnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Telefon Nr. 340) od godziny 9 rano do 8 wieczorem w biurze ulica Gołębia 3. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY“ wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 4-tej. ▪ Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.




## Trzeci Maja.

I znowu nadszedł ów dzień piękny, święto rocznicy, która jest naszą dumą i nadzieją, rocznica wiekopomnego aktu, stanowiącego zaszczytną kartę Polski starej, a otwierającego księgę Polski przyszłej.

Uprzytomnijmy sobie scenę ostatecznej uchwały wielkiego dzieła.

Przeczytano już ustawę.

Większość ogromna woła „zgoda“! „zgoda“!

Ale opozycya, pod pozorem ochrony wolności przekonań, domaga się rozpraw.

Mowy były piękne — pisze ks. Kalinka — ale jak na sesyę rewolucyjną było ich za wiele. Obrady trwały już blisko sześć godzin; należało się obawiać, że w tej powodzi krasomowstwa Izba utonie i rzecz pozostawi bez decyzyi.

— „Co robić?“ — pytali po cichu związkowi.

— „Kończyć — odpowiedział ks. Czartoryski — za długo to się już wlecze“...

Zaczęły się ostre przemówienia między stronnikami i przeciwnikami ustawy.

Wtem powstaje Z a b i e ł ł o, poseł inflancki, który przez cały czas sejmowy ani razu się nie odezwał i gromkim głosem woła: „Jestem za projektem i każdy jest za nim, kto prawdziwie kocha ojczyznę. Złączmy się już wszyscy na jego przyjęcie. Ciebie zaś, N. Panie, prosimy, abyś najpierwszy na jego wykonanie złożył przysięgę, a wszyscy za twym pójdziemy przykładem“.

To powiedziawszy zerwał się z miejsca i ruszył do tronu.

Powstali za nim senatorowie i ogromna większość posłów i stanąwszy dookoła króla, wołali z zapałem, aby wykonał przysięgę. Krzyknęła chórem publiczność: vivat król, vivat nowa konstytucya! Powstają kobiety w galeryach, powiewają chustkami i swe głosy z ogólnym krzykiem łączą. Napróżno marszałek stuka potężnie swą laską, przywołując do porządku, nic nie pomaga. Z Izby entuzyazm przenosi się dalej; tłumy stojące na krużgankach i na podwórzu biorą udział w powszechnem uniesieniu. Okrzyki niech żyje król, niech żyje konstytucya, rozlegają się jeszcze dalej na placu i w ulicach, zagłuszają salę; z tysiąców piersi jeden dobywa się głos.

Gdy tak prawie cała Izba skupiła się koło tronu i wszyscy z gorączkowym zapałem, podnosząc ręce, wołali na króla, aby zaprzysiągł, marszałek nieprzestawał uderzać laską i pytać o zgodę. Już nie trzy razy, ale bez końca odpowiadano mu zgoda! i jeśli kiedy, to w tym razie wola Izby, poparta życzeniem ludności całego miasta, była niewątpliwa. Wtedy król, którego tłum zasłaniał, chcąc być od publiczności widzianym, wstąpił na krzesło i dał znak, że chce mówić. Uciszono się natychmiast. Stanisław August głęboko wzruszony silnym i uroczystym głosem przemówił: „Gdy widzę stałą i wyraźną sejmujących wolę, abym wykonał przysięgę na konstytucyę narodową, wzywam zatem ciebie, pierwszy kapłanie tu obecny, ażebyś mi przeczytał rotę przysięgi“. X. Turski, biskup krakowski i ks. Gorzeński zbliżyli się do tronu; pierwszy czytał rotę przysięgi, drugi trzymał przed królem ewangelię otwartą. Król położywszy na niej rękę, przysięgę wykonał. Radość niewypowiedziana zapanowała w całem zgromadzeniu, z najwyższem uniesieniem podnoszono ręce, rzucano czapki w górę, ze łzami w oczach wołano: niech żyje! Król, stojąc ciągle na krześle, zawołał znowu: „Przysiągłem Bogu, żałować tego nie będę. Wzywam tedy kochających ojczyznę, niech idą za mną do kościoła na złożenie Bogu wspólnej przysięgi i dziękczynienia, że nam dozwolił tak uroczystego i zbawiennego dokonać dzieła“.

Ruszyli wszyscy do kościoła, dzieło było dokonane.

* * *

Konstytucya 3 maja była wspaniałem dziełem reformy, była podstawą odrodzenia Polski, ale niestety p r z y s z ł a z a p ó ź n o. Na Polskę rzuciły się sępy i kruki i rozdziobały ją, a nie mogła się im obronić. Konstytucya w politycznem i prawnem znaczeniu pozostała martwą literą, ale ma wiekopomne znaczenie jako wspaniała emanacya odrodzonego ducha narodowego, z którego przyszłe pokolenia moc czerpią i który świadczy o niepożytej żywotności narodu. A imiona twórców konstytucyi: Hugona Kołłątaja, Stan. Małachowskiego, Ignacego i Stan. Potockiego, Adama Czartoryskiego i i. zachowa potomność we wdzięcznej pamięci.

## Trzeci Maja — a T. S. L.

Jak najpiękniej uczcimy pamięć konstytucyi 3 maja?

**Pamiętając o T. S. L.** Dzień 3 maja jest od kilkunastu lat dniem Tow. Szkoły Ludowej, bo oświata, broniąca lud przed wynarodowieniem, jest najważniejszą dźwignią odrodzenia.

Więc spieszmy w tym dniu z darami na rzecz T. S. L.!

Potrzeby T. S. L. rosną ogromnie, a dochody nie wystarczają. Budżet tegoroczny zamyka się deficytem prawie ćwierć milionowym. Dar Grunwaldzki *niestety nie dopisał*. Nie zdeklarowano nawet dwu milionów, w gotówce złożono kwotę, daleką jeszcze od miliona. Trzeba zaś gotówki na szkoły średnie kresowe, głównie na gimnazyum realne w Orłowej, które wyłącznie ciąży na T. S. L. Nawet po upaństwowieniu tych zakładów zadania T. S. L. nie mogą się zmiejszyć na kresach zachodnich wobec coraz intenzywniejszego naporu żywiołów obcych.

Tow. Szkoły Lud. liczy zaledwie trzydzieści tysięcy członków. I zaznaczyć należy, że prawie tylko *sama warstwa średnia*, przeważnie *urzędnicza*, dźwiga cały ciężar obowiązków wobec T. S. L. M i e s z c z a ń s t w o opodatkowało się na rzecz oświaty. G ó r n a warstwa i dół społeczny zachowują się przeważnie bierne wobec akcyi oświatowej.

Więc w dniu 3 maja **pamiętajmy o tem**, aby zjednywać Tow. S. L. nowych członków i złożyć jak największy

**dar narodowy!**

## Ustąpienie marszałka Badeniego.

**Kwestya następstwa.**

Jak wczoraj donieśliśmy hr. St. Badeni przesłał prezesowi Koła Polskiego list, jako odpowiedź na telegram Koła, wzywający marszałka do cofnięcia rezygnacyi.

Marszałek dziękuje Kołu za taki dowód zaufania, ale **postanowienia swego zmienić** nie może.

„Jedynym jednak powodem mojej rezygnacyi jest sumiennie nabyte przeświadczenie, że m o j e z d r o w i e i m o j e s i ł y n i e w y s t a r c z ą j u ż d o s p e ł n i a n i a w obecnej chwili obowiązków marszałka, choćbym je tylko tak, jak dotąd spełniać miał. Wobec takiego stanu rzeczy, b y ł o m o i m o b o w i ą z k i e m w n i e ś ć r e z y g n a c y ę, a sumienie moje mi mówi, że gdybym postąpił inaczej, nie byłbym wart zaufania kraju. Z życia publicznego się nie usuwam i w miarę sił będę się starał choćby na najskromniejszem stanowisku krajowi służyć“.

Wobec tego k w e s t y a **następstwa** staje się aktualną — i p o p r z e d n i e w i e ś c i i k o m b i n a c y e, tyczące się o s ó b domniemanych kandydatów o godność marszałka nabierają znowu pewnego waloru. Do rzędu tych domniemanych kandydatów zaliczyć należy, jak z Wiednia donoszą, przedewszystkiem dra L e o, który w sferach miarodajnych brany jest poważnie w rachubę i który w przyszłym, na nowej ordynacyi opartym, sejmie o d e m o k r a t y c z n e j większości najbardziej byłby powołanym do przodewnictwa.

## Wojna włosko-turecka.

**Rzym.** Aj. Stefaniego donosi z Tripolisu: Dwa włoskie wojenne balony do sterowania „P. II“ i „P. III.“ rekognoskując teren, natrafiły na obóz nieprzyjaciela. Jeden z balonów rzucił na nieprzyjaciela koło Azisia 30 bomb. „P. III“ zaś 12 na obóz koło Sidi Ben Aden. Bomby spowodowały ogromną szkodę w materyale.

### Otwarcie Dardaneli.

**Konstantynopol.** Nota Porty stwierdza, że ministerstwo spraw zagranicznych zawiadomiło mocarstwa, iż **rząd otomański postanowił otworzyć Dardanele** dla żeglugi, naturalnie pod warunkami, obowiązującymi przed zamknięciem cieśniny. Naturalnie, gdy się okaże potrzeba, rząd utrzyma w mocy swe prawo do zamknięcia cieśniny.

Jak słychać, Porta nie otrzymała żadnych materyalnych gwarancyi, że Włochy nie będą forsowały Dardaneli, przekonała się jednakże z głosów prasy włoskiej i w drodze prywatnej, że **taki zamiar nie istnieje**.

### Niebezpieczne morze.

**Konstantynopol.** Mały parowiec, będący w służbie admiralicyi, „Semendre“, najechał na minę i wyleciał w powietrze. Kapitan i 12 marynarzy, w tem dwóch Armeńczyków zginęło, tylko 1 marynarz wyratowany.

## Olbrzymia manifestacya katolicka w Wiedniu.

**Eucharystyczny kongres pod protektoratem cesarza i arcyksiążąt. — Praca w sekcyach. — Komunia 20.000 dzieci. — Program obchodu. — Olbrzymi pochód przez miasto.**

W dniach od 10 do 15 września odbywać się będzie w Wiedniu **kongres eucharystyczny**, który ma być wspaniałą i **olbrzymią manifestacyą** potęgi kościoła w Europie, a specyalnie w Austro-Węgrzech. Ostatni kongres eucharystyczny urządzony został w Madrycie, wiedeński kongres, który zapowiada się nadzwyczajnie będzie 23 z rzędu. Protektorat objął cesarz Franciszek Józef, a komitet, liczący kilkuset członków pracuje oddawna nad przygotowaniem wszystkich szczegółów uroczystości.

Akcyą kieruje prezydyum pod wodzą kardynała wiedeńskiego dr. Nagla. Komitet dzieli się na sekcye pań i panów. Sekcya pań pracuje pod protektoratem arcyksiężny Annuncjaty, córki arcyksięcia Karola Ludwika, niegdyś pierwszej damy dworu cesarskiego i dzieli się na komisye propagandy, werbującej uczestników kongresu i prowadzącej agitacyę w całej monarchii i poza jej granicami; dalej na komisyę mieszkaniową, komisyę komunii dzieci i przygotowania potrzebnej liczby ornatów, sprzętów i bielizny kościelnej (ornaty te i cały dorobek komisyi oddany będzie w połowie Stolicy św. dla celów misyonarskich, a w połowie dla biednych kościołów i t. d. Protektorat nad temi sekcyami objęły arcyksiężne: Marya Teresa, wdowa po arc. Karolu Ludwiku, Myrya Krystyna, Marya Józefa, Marya Walerya Blanka i ks. Zofia Hohenberg. Sekcye te podlegają zaś osobnemu prezydyum pod kierunkiem ks. Trauttmansdorf i ks. Montenuovo.

K o m u n i a d z i e c i będzie jednym z najosobliwszych momentów obchodu. Spodziewają się przystąpienia do stoła Pańskiego **przeszło 20.000** (dwadzieścia tysięcy) **młodzieży**. Komunię mają rozdawać w kościołach i w ogrodzie ks. Schwarzenberga przy ustawionych umyślnie ołtarzach.

Sekcyą panów kieruje kardynał dr. Nagl jako prezes i biskup Pflüger i kanonik dr. Hackelberg-Landau jako wiceprezesi.

Sekcye te dzielą się tak samo, jak sekcye pań, obejmują nadto osobny dział liturgiczny (wybór pieśni, mowców, muzyki kościelnej) pod przew. radcy minist. Swobody i generalny sekretaryat.

Jeneralnymi sekretarzami są: ks. Engelbert-Müller i Leht (Wiedeń, Stephansplatz 5); oni udzielają też wszelkich informacyi i wskazówek.

Poza centralnym komitetem powołano do życia w całej Austryi komitety prowincyonalne w każdej dyecezyi z osobna pod przewodnictwem biskupów, a nadto utworzono komitety centralne zagraniczne, mianowicie trzy w Niemczech, dwa w Anglii, dwa we Włoszech, po jednym w Hiszpanii, na Wschodzie i t. d.

Koleje austryackie przyznają w czasie trwania kongresu znaczne zniżki: 50% dla klasy III, a także znaczne ulgi dla klasy II i I. W całej monarchii składane będą również osobne pociągi z jeszcze większymi zniżkami. Sekcya mieszkaniowa zajmuje się nadto taniem rozlokowaniem kongresistów.

### Program Kongresu.

Program kongresu wiedeńskiego jest następujący: 10 września przyjeżdża przedstawiciel Ojca św. jeden z kardynałów włoskich, powitany z honorami należnemi członkom domów panujących. Dnia 11 września odbędzie się ogólne poznanie i przywitanie uczestników kongresu w kościele św. Szczepana w obecności całego dworu, wszystkich kardynałów i dostojników duchownych, świeckich i wojskowych. Między 11 a 15 września odprawiane będą msze, a każdej narodowości przeznaczono osobny kościół. P o l a k o m przypadła w udziale piękna świątynia św. Michała, naprzeciw

zamku cesarskiego, u wylotu Kohlmarktu i placu św. Michała. Rusinom oddano kościół św. Barbary przy Postgasse, obok głównego urzędu pocztowego. We wszystkich świątyniach wygłoszą najznakomitsi kaznodzieje kazania, a także przemawiać tam będą najwybitniejsi, świeccy uczeni katoliccy, nawołując z ambony do przestrzegania zasad wiary i kościoła.

### Pochód z cesarzem na czele.

Dzień 15 września zakończy kongres wspaniałą manifestacyą, która utkwi z pewnością w pamięci współczesnych. — Najpierw sformuje się **pochód olbrzymi**, złożony z przedstawicieli wszystkich narodowości w strojach narodowych. Spodziewany jest udział przeszło 250.000 ludzi. — Pójdą więc najpierw rycerze Złotego runa w historycznych kostyumach, rycerze św. Jerzego z Bawaryi, zakon rycerzy niemieckich, tajni radcy, podkomorzowie, cała arystokracya austryacka i węgierska, kardynałowie z Włoch, Francyi, Hiszpanii i Austro-Węgier, dwór, wszyscy arcyksiążęta i cesarz. — Dalej zgromadzą się wszystkie stowarzyszenia religijne i świeckie i tysiączne rzesze z krajów koronnych. Przesuną się tedy w barwnych strojach wierni kościołowi Tyrolczycy, a między nimi tradycyjna grupa, niosąca t. zw. krzyż z Linz w otoczeniu zbrojnych giermków, Hanacy czescy, Morawiacy, Ślązacy, Polacy, Rusini, Węgrzy, Chorwaci itd.

Pochód ten okrąży Ringstrasse i zgromadzi się po obu stronach bramy, wiodącej do Burgu. Na szczycie jej tworzącej tarasę, ustawi się ołtarz, przy którym odprawią kardynałowie mszę św. i namiot dla cesarza i członków domów panujących.

Podczas mszy św. przygrywać będą liczne orkiestry wojskowe pieśni religijne i chorały.

Po mszy św. nastąpi odczytanie błogosławieństwa papieskiego i uroczyste zakończenie kongresu.

Dodać wreszcie wypada, że karta uczestnictwa kosztuje 10 koron wraz z księgą pamiątkową i odznaką, a karta dzienna dwie korony, odznaka koronę.

### Przygotowania w Krakowie.

Książę biskup Sapieha powierzył ks. prałatowi drowi Wądelnemu zorganizowanie komitetu dyecezyalnego dla kongresu eucharystycznego w Wiedniu.

Wczoraj odbyło się zebranie tegoż komitetu, którego przewodniczącym wybrano ks. prałata Wądelnego, sekretarzem ks. dra Tobiasiewicza. Sprawą referatów Polaków na Kongresie zajmuje się ks. arcybiskup Teodorowicz. Dotąd wpłynęły trzy referaty: dra Lubeckiego, p. Straszewskiego i z Sodalicyi akademickiej.

# Pogrom żydów w Fezie.

**Przeciw Francuzom i żydom. — Splądrowanie żydowskiej dzielnicy. — Dwanaście tysięcy ludzi bez dachu. — Mordy. — Schronienie w ogrodach sułtana. — W klatkach dzikich zwierząt.**

Obecnie dopiero nadchodzą szczegóły strasznego pogromu, któremu uległa przed dziesięciu dniami dzielnica żydowska w Fezie podczas buntu mieszkańców tego miasta i żołnierzy sułtańskich przeciwko znienawidzonym francuzom.

Żydzi marokańscy nie okazywali obcym przybyszom tej niechęci, co rdzenni marokańczycy mahometanie, gdy więc bunt wybuchnął, ofiarą jego padli nietylko francuzi, lecz bogata dzielnica żydowska.

Przechadzka — donosi korespondent paryskiego „Matina" — po zburzonych ulicach Mellahu (dzielnica żydowska), była dla mnie misją straszną, przypominającą to, czemu musiałem się przyglądać po zbombardowaniu Casablanki.

Całą dzielnicę splądrowano doszczętnie. Najmniejsze, najniepozorniejsze nawet przedmioty, każdy mebel zdruzgotali napastnicy, każdy sklepik, choćby najuboższy, zniszczyli brutalnie. Pustka i zniszczenie panują w tych ulicach niegdyś tak ożywionych.

Pięćdziesiąt zwłok żydów zamordowanych już odnaleziono, a co najmniej dwa razy tyle spoczywa jeszcze pod warstwą rumowisk, wysokości 4 metrów. W niektórych nawet miejscach rumowiska sięgają pierwszego piętra.

Pogrom rozpoczął się o godz. 2 rano 17 go b. m. Kilofami i siekierami tłum wywalił wrota dzielnicy i runął chciwy rabunku na ulice ciemne. Na szczęście przebito niedawno w murach, otaczających dzielnicę, nowe wrota, łączące ją bezpośrednio z ulicą Darbibag. Przez te to wrota większość 12 000 mieszkańców Mellahu zdołała ratować się ucieczką, pozostawiając cały dobytek na pastwę rozjuszonemu tłumowi. Tych żydów, którzy ujść nie zdołali, tłum pomordował okrutnie.

Dowiedziawszy się o strasznem zajściu, a nie mogąc mu przeciwdziałać, sułtan Mulej Hafid nakazał otworzyć wrota pałacu swego od strony Mellahu i wpuścić na podwórza i do ogrodów pałacowych wszystkich zbiegów.

Rabunek tymczasem dzielnicy żydowskiej trwał 3 dni. Uczestniczyli w nim także żołnierze sułtańscy, niszcząc, łamiąc, druzgocąc wszystko, czego unieść nie zdołali.

Podwórza pałacu sułtańskiego przedstawiają widok okropny. Setki, ale to setki zbiegów mrowią się na nich, jak również w ogrodach, korytarzach, szopach i stajniach. Najstraszniejsze wrażenie sprawia podwórzec, zawierający menażeryę sułtańską. Wzdłuż murów jego stoją wielkie klatki z dzikiemi zwierzętami. Otóż nietylko cały podwórzec zalegają zbiegowie, ale nawet w próżnych klatkach gnieżdżą się dziesiątki ludzi. Obok klatki z dwoma wspaniałemi lwami widnieje klatka, w której zgromadziło się pół setki kobiet, karmiących niemowlęta. Z klatką wielkiego niedźwiedzia sąsiaduje klatka z rodzinami, warzącemi nędzną strawę. Tu biegają niespokojnie za kratami pantery i tygrysy, ówdzie wyglądają z za krat główki dziecięce.

Największą trudność przedstawia wykarmienie tej rzeszy. Oddano jej wszystkie zapasy pałacu sułtańskiego, wystarczające jednak zaledwie na dzień. Kolonia francuska i angielska w Fezie pośpieszyły też z pomocą, a „Alliance Israelite Universelle" wysłała z Paryża telegraficznie do Fezu 100.000 franków na zakup żywności dla nieszczęśliwych.

# Skarby na dnie Berezyny.

Z licznych artykułów, które obecnie prasa francuska poświęca wyprawie Napoleońskiej w roku 1912, zwraca uwagę artykuł w „Tempsie" ciekawemi wiadomościami, zebranemi w miejscowościach Borysowie i Studiance, położonych nad Berezyną. Wiadomo, jakie ważne i pamiętne sceny dziejowe rozegrały się w tych miejscowościach między 26 i 29 listopada 1812. Borysów leży na lewym brzegu Berezyny. Jest to małe miasteczko o drobnych, nędznych domkach. Niema już tu owego drewnianego domku, w którym Napoleon dnia 25 listopada spędził kilka godzin. Ponieważ przeprawienie się przez Berezynę pod Borysowem okazało się niemożliwem, Napoleon szukał w pobliżu dogodniejszego przejścia przez rzekę. Wreszcie wybrał dogodny punkt, znajdujący się o 3 mile na północ od Borysowa opodal Studianki.

Cesarz przybył tu w nocy z 25 na 26 listopada i zamieszkał u barona Korsacha w zwykłym drewnianym pawilonie. Nie udał się wszakże na spoczynek, tylko od czasu do czasu wychodził z domu i zapytywał kilkakrotnie, czy już dzień świta. Przededniem jeszcze udał się do Studianki, gdzie przez noc budowano mosty. Belek i desek dostarczały nędzne chałupy, które w tym celu zburzono. Wiadomo z licznych przedstawień, jak się przeprawa ta odbyła.

W pamiętnem miejscu chłopi znajdują jeszcze obecnie na polu zardzewiałe szczątki broni. Liczne upominki zostawiła po sobie armia Napoleońska w Starym Borysowie, gdzie po przeprawieniu się armii i po uwięzieniu rozbitków wojska, pozostałych na prawym brzegu Berezyny, wszystkie szopy były przepełnione wozami z amunicyą, bronią i wszelaką uprzężą.

Bardzo interesujące przedmioty możnaby było wydobyć, gdyby przeszukano dno rzeki. Raz to już uczyniono z wielkim skutkiem. Wydobyto wtedy z rzeki liczne kufry, paki i wory. Niektóre z nich nie były zupełnie uszkodzone i zawierały wszelką odzież, zachowaną w nieuszkodzonym stanie. Zdołano wydostać na brzeg wozy, armaty, broń palną, szable i rozmaite przedmioty wojskowe całemi masami. Wydobyto także złoto, srebro, drogie kamienie i zegarki. Ludzie z okolicy kupowali te skarby za bezcen. Przedmiotów tych było tyle, że spadły w cenie tak, iż rychło znowu zaprzestano poszukiwań. W r. 1896 znowu podjęto poszukiwania i natrafiono w górnym biegu Berezyny w mule na brudną warstwę grubości 35 cm., którą rozpoznano jako proch strzelniczy.

Znaleziono wtedy kości ludzkie i końskie, karabiny, szable, lance, hełmy, ostrogi, monety itd. Przedmioty te wysłano do Petersburga, gdzie umieszczono je w muzeum wojskowem. Pewna ich część jednak zniknęła na miejscu, ukryta potajemnie niewiadomo przez kogo.

Przypuszczają, że na dnie Berezyny znajduje się jeszcze mnóstwo cennych relikwii wielkiej armii i że możnaby je wydobyć na światło dzienne, jeśliby przeprowadzono gruntowne poszukiwania.

# Naokoło sceny i estrady.

**Przesilenie teatralne w Krakowie.** Jak to przewidywaliśmy, secesya krakowskich artystów do Warszawy pod złotem lśniące sztandary pp. Schiffmanna i Choroszczy przysporzy wprawdzie kierownictwu naszego teatru dużo trudności, ale nie stała się wcale katastrofą, grożącą teatrowi „upadkiem", jak to zdarzyło się nam czytać i słyszeć... Z obecnego personalu naszej sceny pozostaje bowiem kilka wypróbowanych sił, a a dyr. Solski poczynił starania, aby rozbite kadry drużyny teatralnej zasilić kilku wybitnemi talentami, zażywającemi w Krakowie sympatyi. Jest nadzieja, że w przyszłym sezonie wrócą na scenę krakowską na stałe pp. Tarasiewicz i Mielewski; zaangażowany też został jako reżyser p. Rygier, tak doświadczony i rutynowany artysta, ze Lwowa przybywa p. Czaplińska. Na pewne liczyć można także na kilkomiesięczne występy p. Mrozowskiej, która jest taką atrakcyą dla publiczności, następnie p. Solskiej, Wysockiej i Siennickiej.

**Z Teatru miejskiego.** W komedyi M. Rosslera „Milionerzy" (Die fünf Frankfurter), która w sobotę dnia 4 maja ukaże się na krakowskiej scenie, obsada głównych ról jest następująca: Gudulę matkę rodu, gra p. Kosmowska; „pięciu frankfurtczyków", jej synów, pp. Siemaszko, Kosiński, Bończa, Stanisławski, Biegański, Charlottę p. Janiczówna, Gustawa, księcia panującego Taunusa, p. Leszczyński, palatyna Krzysztofa, jego wuja, p. M. Węgrzyn, księżniczkę Ewelinę p. Turowiczówna, księcia Klausthala p. Junosza, księżnę p. Górska. Rzecz się dzieje w r. 1822; 1 i 3 akt w domu przy ul. Żydowskiej w Frankfurcie nad Menem; akt 2 w zamku panującego księcia.

### Koncert chóru akademickiego.

Między muzycznemi stowarzyszeniami naszego miasta chór akademicki powinienby mieć gorące poparcie ze strony uniwersyteckich sfer, ze strony młodzieży i ich rodzin. Tymczasem dzieje się wprost przeciwnie. Mało kto chce o tem wiedzieć. Łatwiej przepchnąć wielbłąda przez dziurkę od igły, aniżeli ruszyć z fotelu bryłę. To właściwość każdego małego miasteczka. Należy zatem uwiadomić, że jest chór akademicki, który ma ambicye i pragnienia, który pięknie śpiewa, ma wybornego dyrygenta i uprawia poważną muzykę. Kto słyszał ten chór wczoraj na koncercie, odniósł jak najlepsze wrażenie. W obfitym i wybrednym programie wykazał chór wiele inteligencyi i wprawy. Utwory Galla, Rudnickiego, Żeleńskiego (chór i solo z III aktu „Starej baśni") i Moniuszki wypadły bardzo dobrze pod dyrekcyą p. Walewskiego. Utwór choralny Swierzyńskiego do słów Krasińskiego potrzebuje dokładniejszego wystudyowania, aby zalety tej kompozycyi mogły przemówić, a to samo należy powiedzieć o utworze Walewskiego „Pogrzeb Kazimierza W.", utworze z techniką chóralną skomponowanym i posiadającym wcale udatne pomysły. Gorące oklaski i żądania powtórzeń były dowodem zajęcia i uznania dla chóru i dla dyrygenta. Solistką była panna Szafrańska, znana u nas i zagranicą z występów. W aryach z „Hrabiny" i „Halki" głos i wdzięk wykonania nie dorównuje tym zaletom jakie się odrazu bardzo korzystnie w pieśni przedstawiają, bo w jedynej pieśni Niewiadomskiego, śpiewanej dodatkowo, artystka umiała głosem i pojęciem podbić zupełnie słuchaczy. Solistą był p. Bukowski, Krakowianin, śpiewak posiadający rzadkie dwie zalety: umie śpiewać i czuje co śpiewa. Polonez Miecznika ze „Strasznego dworu" był zapowiedzią tych wybornych zalet, które w całej pełni okazały się w pieśni Żeleńskiego i Karłowicza. Publiczność przyjęła bardzo gorąco p. Szafrańską i p. Bukowskiego. Powodzenie miał również p. Stępniowski w aryi z korantem ze „Strasznego dworu".

*Franciszek Bylicki.*

**Repertuar teatru miejskiego im. Słowackiego.**
Piątek „Lillje".
Sobota „Milionerzy».
Niedziela pop. «Kościuszko «pod Racławicami»

# 3 Maja w Krakowie.

Przewspaniała pogoda majowa towarzyszyła dzisiejszemu uroczystemu obchodowi święta narodowego. Już wczoraj wieczorem wielka ilość kamienic przywdziała szatę uroczystą — dzisiaj zaś prawie na wszystkich domach powiewają flagi narodowe. Wszystkie budynki miejskie, szkoły, zakłady, instytucye — zostały udekorowane, a z wielkiego masztu gmachu magistratu powiewa duża chorągiew biało czerwona.

Na ulicach od samego ranka ożywiony ruch. Przepełnione tramwaje przystrojone są gustownie chorągiewkami i zielenią, a grupki młodzieży szkolnej obojga płci — wolnej dzisiaj od nauki — snują się po mieście. Na główniejszych punktach miasta — w Rynku, na plantach, przy ulicy Karmelickiej — zbierają panie gorliwie do puszek datki na „Dar Narodowy" dla T. S. L. — Datki płyną obficie — prawie nikt się nie wyłącza od obowiązku. Przechodnie mają w klapach kokardki narodowe, które również sprzedają przedstawiciele T. S. L.

Patryotyczna ludność Krakowa spełniła chlubnie dzisiaj swój obowiązek narodowy. Dzisiejszy obchód przeszedł najśmielsze oczekiwania, a w rezultacie przedstawia się jako imponująca manifestacya narodowa, która sprawiła głębokie wrażenie. Na wezwanie komitetu obywatelskiego, powołanego do życia przez „Koło mieszczańskie", stawiły się wszystkie stowarzyszenia, instytucye, cechy — rękodzielnicy zamknęli swoje biura, sklepy, fabryki i warsztaty i zwolnili swój personal od pracy.

### Nabożeństwo w kościele OO. Karmelitów na Piasku.

O godzinie 10 odbyło się pamiątkowe nabożeństwo w kościele OO. Karmelitów. Świątynia była przepełniona — między publicznością było dużo włościan i robotników. Rada miejska z wiceprezydentem drem Szarskim zjawiła się *in corpore*. Kazanie, wygłoszone przez prof. uniw. ks. Zimmermanna, zasługuje z wszech miar na baczną uwagę. Ksiądz Z. mówił o znaczeniu kwestyi robotniczej z punktu widzenia interesów narodowych, tudzież o racyonalnem tej kwestyi rozwiązaniu.

„Czy chcemy, czy nie — mówił ks. Zimmermann — warstwy robotnicze będą zyskiwać coraz więcej praw w dziedzinie życia publicznego i coraz większe będą miały znaczenie w ciałach prawodawczych. W interesie tedy całego narodu leży, aby klasie robotniczej nie odmawiać słusznych praw, bo prędzej czy później otrzymają robotnicy te prawa od obcych rządów i parlamentów, zapamiętają zaś braciom w własnym narodzie, że wolności klasy pracującej byli przeciwni".

Mowa ta, miejscami brzmiąca jak poważne „*memento*", sprawiła na obecnych duże wrażenie. — W czasie nabożeństwa orkiestra miejska pod batutą p. Czyżowskiego wykonała szereg pieśni religijnych.

### Uroczysty pochód.

Już o g. 10 tej zaczęły się zbierać poszczególne grupy, w pochodzie udział biorące, na olbrzymiej przestrzeni między Rondlem bramy Floryańskiej, a kościołem Karmelitów, t. j. wzdłuż ulic

# CZARODZIEJ

Wielki romans dramatyczny

przez MICHAŁA ZEVACO.

267 (Ciąg dalszy).

Czuł, że mu włosy powstają na głowie... Poraz pierwszy *widział niewidzialne*.

* * *

Mówił, ale nie wargami — duchem.

— Czyś to ty, Maryo ukochana? Czy to ty? Zaklinam cię, objaw mi słowem, ruchem, znakiem, że to jesteś ty!... Chcę tego!

Wola jego naprężyła się do tego stopnia, że drżała w nim niby struna metalowa. Powietrze wirowało dokoła niego, jak gdyby był potężnym ogniskiem ciepła.

I mglista białość powietrzna zgęstniała bardziej.

Zarysowała się dokładniej, ale jeszcze nie zupełnie.

W każdym razie nabrała teraz kształtu. Była to postać ludzka, biała i świetlana. Można było dostrzedz niewyraźne zarysy ciała, zawieszonego w powietrzu: piersi, ramiona, ręce, suknię fałdzistą i głowę wciąż niepochwytną.

Podwoił wysiłek woli. Drgał od wstrząśnień wewnętrznych. Chwilami z gardła wydobywało się chrapanie.

Kształt ludzki zarysował się wyraźniej, stał się postacią kobiecą, ale wciąż jeszcze niepodobna było rozpoznać głowy i szczegółów ubrania.

Ubiegło sporo czasu, może wiele minut, podczas których drgawki Nostradamusa stały się szybsze. Nieco piany wystąpiło mu na wargi. Oczy stanęły mu słupem, źrenice schowały się w głąb, nie mógł więc widzieć... I w tej chwili zobaczył!...

Zobaczył twarz i poznał!

Zobaczył ubranie i poznał!

To była ona... Marya!...

Miała na sobie czarne z białem — żałobę. Była ubrana ściśle tak samo, jak nocy owej, kiedy pomagała szukać w popiołach kości skazanej! Widział ją taką, jak wówczas w uniesieniu miłosnem na cmentarzu Niewiniątek. Widział ją taką, jaką odtwarzał sobie zawsze od pamiętnej nocy bólu niezłagodzonego, niewypowiedzianej zgrozy i bezbrzeżnej miłości...

Silniejsze wstrząśnienie postawiło go na nogi.

Długi, śmiertelny jęk rozległ się wśród ciszy.

To Nostradamus wzywał Maryę! Jęczał też z przerażenia. Śmiertelne ciało jego dygotało ze strachu, uciekało się z odrazy wobec obecności istoty niewidzialnej.

Runął na ziemię bez zmysłów.

Gdy przyszedł do siebie, był już wielki dzień. Dżinno krzątał się koło niego i powtarzał:

— Oto są skutki tych Centuryi, do djabła! Na ogień, mistrzu, Centurye na ogień!

V.

**Roncherolles.**

Nostradamus szukał przyczyn, dla czego osiągnął wreszcie to, czego tak długo nadaremnie pożądał? Dla czego mógł teraz ujrzeć niewidziane? Tłomaczył to sobie w sposób następujący:

— Poczynający się dzień będzie widział walkę Henryka z Królewiczem. Zaczyna się kara dla króla. Dziś też cios dosięgnie Roncherollesa. Dziś będę mógł powiedzieć temu człowiekowi: nazywam się *Mściciel!* Więc jest rzeczą naturalną, że Marya zjawiła się, aby mi dodać odwagi i zachęty.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Basztowej, Dunajewskiego i Karmelickiej. Nie sposób wyliczyć wyczerpująco wszystkie poszczególne instytucye i stowarzyszenia, biorące udział w pochodzie. Pochód składał się z VIII poszczególnych grup, a w ramach każdej grupy szło po kilkanaście stowarzyszeń i korporacyi. Ogółem było w pochodzie blisko 150 numerów.

Pochód otwierały kilkutysięczne zastępy młodzieży szkół średnich i ludowych obojga płci, którą Rada szkolna kraj. tego roku — po raz pierwszy od lat 12 tu — uwolniła na dzień dzisiejszy od obowiązkowej nauki, polecając wzięcie udziału w uroczystości. W dalszym ciągu postępowała straż pożarna miejska i ochotnicza, pokaźne zastępy umundurowanych „Sokołów“ z Krakowa, Podgórza, oraz włościański „Sokół“ z Bieńczyc, weterani wojsk polskich, kolejarze umundurowani, Tow. Szkoły ludowej, Ognisko nauczycielskie, Kółko kontuszowe, stow. sług miejskich, stow. Eleuterya, Związek katol. właścicieli realn. w przyłączonych gminach, wszystkie cechy ze swymi historycznymi emblematami, Tow. tatrzańskie, Tow. lekarskie, Tow. dziennikarzy polskich, artyści dramatyczni, artystki malarki ze szkoły p. Niedzielskiej, Izba rękodzielnicza, adwokacka, lekarska, handlowa, prezydyum Zboru izraelickiego, Tow. strzeleckie, instytucye finansowe, uniwersytet, Akademia umiejętności, duchowieństwo, Rada m. Krakowa i Podgórza, Rada pow., gremium urzędników magistratu, Koło mieszczańskie i t. d. i t. d. Nad pochodem powiewał las różnobarwnych sztandarów i chorągwi — wiele grup niosło wspaniałe wieńce. Ośm orkiestr — 4 studenckie, włościańska z Bierzanowa, sokola krakowska, kolejarska i miejska p. Czyżowskiego — szło w pochodzie, grając bez przerwy pieśni patryotyczne.

O godz. 11.45 ruszył imponujący pochód z pod kościoła OO. Karmelitów, posuwając się zwolna ul. Karmelicką, Dunajewskiego, Basztową, koło Rondla, Floryańską, naokoło Rynku koło pamiątkowego kamienia Kościuszki (pięknie przystrojonego biustem Naczelnika na tle ślicznego *arrangement* zieleni i chorągiewek o barwach narodowych) ul. Grodzką przez plac Bernardyński na Wawel. Czoło pochodu już dawno było w Rynku a z ul. Karmelickiej wciąż jeszcze wychodziły nowe grupy.

Ruch wozowy i tramwajowy na ulicach był wstrzymany, a tysiączna publiczność, tłocząca się na trotuarach — nie mówiąc już o szczelnie obsadzonych oknach — przyglądała się pochodowi. Sklepy wszystkie były pozamykane. W pochodzie — jak znawcy twierdzą — brało udział około 15 tysięcy ludzi. Mimo to porządek panował wzorowy, co w pierwszym rzędzie przypisać należy niestrudzonej energii kierownika pochodu i mistrza ceremonii r. m. Kosobuckiego, prezesa „Koła Mieszczańskiego“, który — w pięknym stroju polskim przy karabeli — od wczesnego ranka wszystkiego dozorował.

Po g. 1 szej stanął pochód na pl. Bernardyńskim. Do zgromadzonych przemówił tutaj Dr Lubecki, poczem pochód — przy dźwiękach Zygmunta — udał się na Wawel, gdzie z okna wikarówki podniosłą mowę patryotyczną wygłosił prof. Morawski.

Wieczorem nastąpi oświetlenie kamienia Kościuszkowskiego w Rynku (przyczem do zebranych wygłoszoną będzie mowa), oraz odbędzie się uroczysta Akademia w Starym Teatrze ku uczczeniu setnej rocznicy śmierci ks. Kołłątaja. Wmurowanie tablicy pamiątkowej na cześć ks. Kołłątaja, ufundowanej przez Senat uniwersytecki nastąpiło w dniu wczorajszym w gmachu *„Collegii novi“*.

# Co słychać w mieście?

## Walne zgromadzenie konstytuujące Stronnictwa Polskiego Mieszczaństwa Demokratycznego

odbędzie się, jak wczoraj donieśliśmy, w sobotę 4 maja o g. 6 w. w sali Towarzystwa Rolniczego plac Szczepański 8 II p.

Na zaproszeniach, zwołujących obywateli na to zebranie, podpisani są jako komitet zwołujący: pp. Edmund Zieleniewski, A. Adelman, J. Armółowicz, G. Bazes, Dr Tadeusz Bednarski W. Beringer, Maryan Biliński, A. Biborski, J. Bisztyga, Dr St. Borzar, I. Bocheński, T. Buczak, W. Buczak, J. Chudoba, Maurycy Dattner, K. Dudziak, M. Dutkiewicz, J. K. Federowicz, Dr T. Federowicz, J. Gudzicki, J. Gorgosch, F. Grabowski, Stefan Iglicki, T. Jabłoński, J. Judkiewicz, J. Kannenberg, J. Kirschner, Ks. Dr Korzonkiewicz, Br. Kopff, Dr K. Krzetuski, J. Kretschmer, Z. Kremer, J. Kolesza, Jan Kwiatkowski, Dr Rafał Landau, Inż. T. Łasiński, W. Malicki, K. Markus, Fr. Martin, Inż. E. Mazurski, Z. Mandelsburg, Dr L. Merz, K. Mikucki, I. E. Meyer, Jan Meyer, Dr Fr. Mussil, T. Onyszkiewicz, J. Parczyński, J. Peroś, Wł. Pagacz, A. Porębski, Dr Patkiewicz, Hugo Ripper, Wilhelm Ripper, A. Ripper, A. Romanowski, Dr K. Seeliger, Józef Sare, A. Sochor, Jan Steć, Wiktor Suski, Dr J. Steinberg, L. Szczepański, Dr Henryk Szarski, Dr L. Schneider, Joachim Steinberg, St. Salikowski, Cyryl Tchórzewski, Fr. Terakowski, Leon Zieleniewski, Fr. Zopoth, Dr Marceli Zawadzki.

## Strejk piekarzy.

Stwierdzić należy z zadowoleniem, że strejk obecny wcale się nie dał we znaki publiczności. Pieczywa jest w mieście pod dostatkiem, gdyż majstrowie nawzajem sobie pomagają, schodząc się kolejno w każdej pracowni. Tylko kajzerek i rożków piekarze nie wypiekają, gdyż te rodzaje pieczywa wymagają wielu zachodów.

Obecnie strejkuje około 300 czeladników białego pieczywa (terminatorów władza dostawiła majstrom), podczas gdy czeladnicy, pracujący w piekarniach chleba, już zawarli ugodę z majstrami (o czem wczoraj donosiliśmy) i od wczoraj normalnie pracują.

Cech piekarzy białych rozesłał komunikat, w którym zwraca się przeciw dwom majstrom, którzy z pominięciem władzy cechowej i z naruszeniem solidarności obowiązującej wszystkich majstrów, zawarli na własną rękę ugodę z swymi czeladnikami. Zarazem komunikuje cech, że w razie niezałatwienia konfliktu do poniedziałku 6 maja, majstrowie białego pieczywa ogłoszą lokaut na czas nieograniczony.

### O pośrednictwo Magistratu.

Strejkujący robotnicy zwrócili się dzisiaj do Magistratu z propozycyą nawiązania pertraktacyi z pracodawcami. Magistrat podjął się roli życzliwego pośrednika a na jutro na g. 10 rano zostało zwołane do Magistratu wspólne posiedzenie majstrów i delegatów robotników. Jest uzasadniona nadzieja, że strejk jutro się skończy. Pogłoska, jakoby w piekarniach pracowali żołnierze, jest nieprawdziwą.

## Ospa w Krakowie.

W ostatnich dniach zaszły w Krakowie cztery świeże wypadki ospy prawdziwej. W szpitalu więziennym sądu kraj. karnego przy ul. Senackiej zachorował przed kilku dniami więzień Jan Jaworski, leżący tam od jesieni na gruźlicę. Przewieziono go natychmiast do szpitala św. Łazarza i umieszczono na oddziale epidemicznym. W więzieniu przeprowadzono szczepienie wszystkich więźniów i zarządzono dokładną desinfekcyę wszystkich ubikacyj.

Wczoraj zaszły w Krakowie trzy wypadki ospy. Przy ul. Bonerowskiej w domu pod l. 14 zachorowała Marya Korzeniowska 28 letnia pokojówka p. Robinowej. Dochodzenia wykazały, że Korzeniowska stykała się często z pewną dziewczyną z Prądnika czerwonego, mieszkającą tam w pobliżu domu, nawiedzonego ospą. Przy ul. Blich zachorowała 3 miesięczna córeczka p. Wojtasa, czeladnika introligatorskiego. Także ten wypadek zdaje się zawleczony został z Prądnika. Ponieważ dziecko znajduje się przy piersi, przeto tak dziecko jak i matkę umieszczono w szpitalu św. Łazarza na oddziale dra Droby.

Ostatni wreszcie wypadek zaszedł przy ulicy św. Gertrudy l. 14. Chorobie uległ słuchacz praw p. Rafał Szulewicz. Proweniencya tego wypadku nie jest jeszcze stwierdzona, zachodzi atoli obawa, że wypadek ten zawleczony został z Królestwa.

Wszystkie osoby umieszczono na oddziale epidemicznym szpitala św. Łazarza.

Rodziny tych osób umieszczono w miejskim domu izolacyjnym przy ul. Krakowskiej. Jest to stara waląca się rudera, zupełnie nie nadająca się na umieszczanie w niej ludzi. W domach, w których zaszły te wypadki, przeprowadzono bardzo dokładną desynfekcyę i zaszczepiono wszystkich mieszkańców.

Dzisiaj rano zdarzył się w Krakowie piąty wypadek ospy. W domu przy ul. Blich l. 10 zachorowała jedna osoba ze sfer inteligencyi. Stan chorych jest na ogół pomyślny. Jedynie stan Janowskiego jest groźny.

**Przejście „Głosu Narodu“** w ręce konsorcyum, na którego czele stali ks. Kądzioła i p. Napieralski, nie nastąpiło. Układy w ostatniej chwili rozbiły się. Ks. Kądzioła i p. Napieralski cofnęli przeto deklaracye pieniężnego udziału w wydawnictwie „Głosu“, natomiast pozyskano jako udziałowców kilka zamożnych osób z obozu konserwatywnego, które złożyły pewną znaczniejszą sumę na podtrzymanie wydawnictwa, które było finansowo zupełnie zachwiane.

**Uroczysty wieczór ku uczczeniu konstytucyi 3 maja** urządza Ognisko nauczycielskie w sobotę dnia 4 b. m. Wstęp dla członków bezpłatny. Początek o godz. 7-mej.

**Tramwaj krakowski w roku 1911.** Onegdaj odbyło się roczne zgromadzenie akcyonaryuszy krakowskiej spółki tramwajowej w obecności 11 radców miejskich, jako reprezentantów gminy w Krakowie, posiadającej większość akcyi. Sprawozdanie z czynności przedłożył dyr. Fischer.

Według sprawozdania zeszłego roku przewieziono 8,493.700 osób, dochód wynosił 756.338 koron, rozchody 504.005 koron. Zysk 229.596 koron; dywidenda 4 i pół procent. Następnie dyrektor Fischer przedłożył sprawę **budowy nowej linii:** trzeci most, Starowiślna, Gertrudy, place Dominikański i Franciszkański, Zwierzyniecka, Kościuszki, klasztor Norbertanek. Linia będzie miała długości 3 i pół kilometra i połączy miasto z zachodniemi dzielnicami. Linia będzie dwutorowa o torze normalnym. **Budowa rozpocznie się w lipcu b. r., a może być ukończona w pierwszej połowie października.** Nowe wozy w liczbie 10, uchwaliła Rada zamówić w fabryce w Sanoku.

**Z tow. Technicznego.** Wczoraj odbyło się doroczne walne zgromadzenie Tow. Techn. pod przew. prezesa r. dw. Horoszkiewicza. Sekretarz Tow. p. St. Biliński zdał sprawę z całorocznej działalności, poczem uchwalono budżet wynoszący w dochodach 22.950 kor. i dokonano wyborów uzupełniających do wydziału Tow. Prezesem wybrano r. dw. Horoszkiewicza, wiceprez. inż. A. Adelmana. W skład wydziału weszli pp.: L. Freudensohn, K. Gajczak, St. Krawczyk, J. Kwiatkowski, L. Regiec, W. Spanbauer; do komisyi lustracyjnej: J. Barański, T. Grabowski, St. Majewski, J. Morawski i O. Piekarski; do sądu honorowego pp.: J. Czerwiński, J. Horoszkiewicz, Wł. Kaczmarski, A. Kłeczek, B. Mens, L. Nitch, S. Odrzywolski, J. Pakies, L. Regiec, J. Sare, W. Torski.

**„Gwiazda“** krakowska w ubiegłym tygodniu miłych doznała uczuć, gdy pod przew. swego prezesa p. Bajasa, kapelana ks. dra Hanuszka, wiceprezesa p. Zająca oraz kilku członków Wydziału udała się do Najprzew. ks. Biskupa Anatola Nowaka, aby mu złożyć hołd.

Deputacya przez usta prezesa prosiła o przyjęcie dyplomu na członka honorowego, prosząc go zarazem o protektorat.

W odpowiedzi zaznaczył ks. biskup, iż zawsze żywo go obchodziły sprawy stanu rękodzielniczego i z prawdziwem zadowoleniem stwierdza piękną działalność Stow. „Gwiazda“ w duchu katolickim i narodowym.

**Z krajowego związku turystycznego.** Na posiedzeniu komisyi kolejowej krajowego Związku turystycznego, onegdaj odbytem, powzięto uchwały co do projektowanego zaprowadzenia w Galicyi „Kanadyjskich wagonów widokowych“. Krajowy Związek turystyczny wniósł już przed pewnym czasem memoryał do Ministerstwa kolejowego o wprowadzenie tych wagonów, obecnie zaś Komisya zastanawiała się, na jakich przestrzeniach mają one kursować. Przedewszystkiem uznano potrzebę wprowadzenia tych wagonów w Galicyi, na linii Wiedeń Kraków Zakopane i Kraków Krynica.

**Ze sportu.** Związek Polski Piłki Nożnej zorganizował zawody kwalifikacyjne o I klasę między drużynami krakowskiemi: „Wisłą“, „Akademickim Związkiem Sportowym“ i „Robotniczym Klubem Sportowym“, a lwowskiemi: „Pogonią“ i „Czarnymi“. Każdy z konkurentów rozegrać musi z innymi po jednym matchu, przyczem wygrana liczy się 2 punkty, nierozegrana 1. Trzy kluby o największej ilości punktów otrzymają I. klasę. Na pierwszy ogień poszedł już „A. Z. S.“, uzyskując w matchu z „Pogonią“ 1 punkt, we środę rozegrał ten sam klub match z „R. K. S.“, a w niedzielę 5 maja nastąpi spotkanie „Wisły“ z „Pogonią“, będące decydującem dla obu drużyn.

„K. S. Cracovia“ rozegra 5 maja zawody z „Germanią“, mistrzowską drużyną Wrocławia. W jesiennym sezonie drużyna reprezentatywna wrocławska w nierozstrzygniętem spotkaniu z „Cracovią“ (1:1) dała korzystne wyobrażenie o poziomie tamtejszych klubów.

**Samobójstwo w gmachu Dyrekcyi kolei państwowej.** Dzisiaj rano o g. 6½ odebrał sobie życie w gmachu Dyrekcyi kolei państw. wystrzałem z dubeltówki 56 letni oficyant kolei państwowej Karol Kobylski. S. p. Kobylski, żonaty, ojciec kilkorga dzieci, mieszkał stale w Bierzanowie a do biura dojeżdżał codziennie pociągiem. Dzisiaj rano przybył do biura bardzo wcześnie, gdyż około g. 6 rano. Udawszy się do pokoju, w którym zwykle pracował, celnym strzałem z dubeltówki, którą przyniósł ze sobą, w pół godziny po przybyciu odebrał sobie życie. Zwłoki jego odstawiono do zakładu medycyny sądowej. Powód samobójstwa nieznany. Wypadek ten wywołał wśród urzędników kolejowych tem większe wrażenie, że zmarły cieszył się powszechną sympatyą wśród kolegów.

**Nieostrożny cyklista.** Wczoraj wieczorem najechał nieznanego nazwiska cyklista koło hotelu Krakowskiego na 67 letniego Krzyżanowskiego, weterana 63 roku tak nieszczęśliwie, że staruszek upadając na ziemię, pokaleczył się silnie na twarzy, a nadto złamał sobie prawą rękę. Pogotowie przewiozło go na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza.

**Groźny pożar.** Wczoraj wieczorem wybuchł groźny pożar na strychu domu pod l. 16 w Rynku gł., gdzie mieści się wielki skład porcelany p. Tomaszewskiego. Z niewyjaśnionej dotąd przyczyny zajęły się słomiane opakowania porcelany i pożar rozszerzył się wkrótce na cały strych a po chwili zapalił się również i dach. Płomienie od zewnątrz tłumiła blacha cynkowa, jednakże czarne kłęby dymu dobywały się z okien ponad dach i na ulicę, czyniąc wrażenie, że cały budynek się pali. Na miejscu pożaru zaczęły gromadzić się tłumy publiczności, zalegając część ul. Grodzkiej i Rynku, przeszło na godzinę udaremniając komunikacyę tramwajową. Po chwili przybyły dwa plutony straży pożarnej pod dowództwem naczelnika p. Nowotnego. Straż rozpoczęła akcyę, trudną z powodu wysokości budynku i niemożności w gęstym dymie użycia aparatów piwnicznych. Trzymając zwilżone gąbki przy ustach, strażacy wynosili zapasy porcelany ze strychu na podwórze, przyczem pokaleczyli się inspektor pożarny p. Flasza, sierżant p. Dura i praktykant p. Czapik. Po półtoragodzinnej pracy pożar zdołano ugasić. Szkoda ma wynosić około 5000 koron.

**Zwłoki w Wiśle.** Przed kilku dniami, jak już donosiliśmy, wyłowiono pod Krakowem płynące Wisłą zwłoki nieznanego robotnika. Policya krakowska zajęła się stwierdzeniem jego nazwiska. Wczoraj na zwłokach przeprowadzono sekcyę, która, wykazała brak tego rodzaju obrażeń, któreby wskazywały na zabójstwo, oraz stwierdziła, że zwłoki znajdowały się w wodzie około dwóch tygodni. Późnym wieczorem zgłosiła się żona nieboszczyka i rozpoznała w nim swego męża 28 letniego Stanisława Krawczyka, robotnika z Dębia.

**Zwłoki noworodka w pociągu.** P. Ewa Piasecka ze Lwowa, jadąc w nocy z 28 na 29 kwietnia, z Krakowa do Lwowa zauważyła pod ławką wagonu duże pudło, do którego nikt się nie przyznawał. W pudle znalazł konduktor zwłoki około 4 tygodniowego noworodka płci żeńskiej, owinięte koszulą i kolorową szmatą. Na pudle figurował napis firmy „Wilhelm Rickel, Kraków, Krakowska 14“. Znalezione zwłoki odstawiono do kostnicy w Przemyślu gdzie zarządzona sekcya wykazała, że dziecko zostało uduszone. Władze zarządziły energiczne poszukiwania za wyrodną matką.

**Z kroniki żałobnej.**

Kazimierz Towiański, uczestnik powstania w r. 1863, inżynier chemik, ur. w Ostendzie w 1842 zmarł dnia 2 b. m. w Krakowie.

Stanisław Ropski, przeżywszy lat 35, zmarł 2 b. m. w Krakowie.

Stanisław Wejda, likwidator krakowskiego Tow. Wzaj. Ubezp., przeżywszy lat 56, zmarł 2 b. m. w Krakowie.

Gabryela Sroczyńska, przeżywszy lat 16, zmarła 1 b. m. w Krakowie.

# Telegramy „Nowin“.

### Wybory w Wiedniu.

**Wiedeń.** Przy wczorajszych wyborach uzupełniających do Rady miasta z I okręgu wybrano 4 kandydatów chrześcijańsko socyalnych; w I okręgu odbędzie się jeszcze ścisły wybór między chrześc.-socyalnym a wolnomyślnym.

### Ustawy urzędnicze.

**Wiedeń.** Do referenta ustawy o pragmatyce służbowej Ceha zgłosiła się wczoraj deputacya urzędników państwowych.

Referent odpowiedział, iż nie wątpi, iż wnioski komisyjne będą przyjęte. — Jest też **nadzieja,** że skoro rząd będzie miał zapewnioną większość dla ustaw podatkowych, **ustawy urzędnicze wejdą w życie już od 1 lipca br.**

## Proces Ronikiera.

### Mowa obrońcy.

**Warszawa:** Wczorajszy dzień rozpraw wypełniło w całości przemówienie obrońcy Ronikiera, adwokata Bobriszczewa-Puszkina. Mówi on głosem cichym, monotonnym, pije wciąż mleko. Obrońca hr. Ronikiera w rzeczowo skonstruowanej mowie obala oskarżenie prokuratora, zarzucając mu operowanie fantazyą i domysłami, nigdy zaś dowodami i faktami. W olbrzymim labiryncie oskarżenia, trudno doszukać się — zdaniem obrońcy — choćby pozoru faktycznych dowodów, stwierdzających winę hr. Ronikiera.

O godzinie 6 posiedzenie zostało ukończone. Adwokat Bobriszczew-Puszkin przemawiać będzie w dalszym ciągu dzisiaj.

### Samobójstwo Garnier'a.

**Paryż.** Obiega pogłoska, że pozostały jeszcze na wolności członek szajki Bonnota, anarchista Garnier popełnił samobójstwo. Dzienniki twierdzą, że Garnier uciekł za granicę.

### Śledztwo w sprawie zatonięcia „Titanica“.

**Londyn.** Wczoraj rozpoczęło się śledztwo w sprawie zatonięcia „Titanica“. — Przewodniczący otwarł rozprawę manifestacyą na rzecz krewnych ofiar. — 60 adwokatów broni interesów różnych stron.

# Na Maj!

**Gallian Z. ks.** — Miesiąc Maryi („Na Maj i na zawsze"( w ozdobnej oprawie K. 2.
**Mostowska Z. B. hr.** — Miesiąc maj do czytania dzieciom od 6—12 lat Cena 50 hal.
**Nowakowski J. ks.** — Miesiąc Maryi z pieśniami O. Antoniewicza T. J. oprawne ozdobnie K. 1.20
**Potulicki A. ks. Infułat** — Miesiąc Maryi, 20 hal.
**Wykład godzinek** o Niepokalanem Poczęciu N. M. P. czyli **nowy Miesiąc Maryi** w 32 rozmyślaniach opr. K. 3. (na porto należy nadesłać 45 hal.) i wiele innych czytanek majowych poleca

## Księgarnia katolicka
## Dra Władysława Miłkowskiego
w Krakowie
**plac Maryacki 9, róg Rynku głównego — Telefonu Nr. 1308.**
Tamże sprzedaje się kartki korespondencyjne zwykłe z marką po 4 hal., zagraniczne po 9 hal.

---

L. 47084/1912
B. a.

## Ogłoszenie licytacyi.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa rozpisuje licytacyę ofertową na dostawę sprzętów szkolnych dla szkoły przy ul. Szlak.

Warunki dostawy jakoteż rysunki na sprzęty szkolne przejrzeć można w biurze St. Radcy Budownictwa m. Jana Zawiejskiego przy ul. Biskupiej l. 2' między godziną 11 a 1 w południe, gdzie również otrzymać można formularze ofertowe.

Do oferty dostarczyć należy kwit z wadyum złożonego w Kasie m. w wysokości 2½% sumy oferowanej.

Oferty wnosić należy w wyż wymienionem biurze do dnia 13 maja b. r. do godziny 12 w południe, poczem nastąpi otwarcie ofert w sali Magistratu.

Kraków dnia 26 kwietnia 1912 r.

**Magistrat stoł. Król. miasta Krakowa.**

---

# Broń

najstaranniej wypróbowana, najlepszej jakości i pięknie wykończoną wysyła 197
c. i k. nadworny dostawca
**JAN KONRAD**
w Brüx Nr. 746 (Czechy)
Rewolwer K. 5·50, floberty kieszonkowe K. 1·90, kruciec K. 2·—, floberty K. 9·50, strzelby myśliwskie K. 26·—, 69·—, i wyżej w bogatym wyborze. Główny cennik na żądanie każdemu darmo i opłatnie.

---




OLLA GUMMI polecone przez przeszło 2000 lekarzy. — Do nabycia we wszystkich aptekach i lepszych drog.
**Cena 4, 6 i 8 kor.** 77

---

Rządowo uprawnione 59

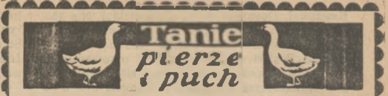
**Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych**
pod firmą

## K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, przy ulicy św. Gertrudy L. 4
wyrabia pod kontrolą Komisyi Prasm. Tow. Lek. pełnoczna prasa też Tow. Wody mineralne sztuczne, odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież specyalnie lecznicze, jak: Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz Wody lecznicze normalne z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż częstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco.

---

# Tanie pierze i puch




1 kg. szarych skubanych K. 2, lepsze K. 2·40, półbiałych K. 2·80, białych K. 4, pierwszej jakości miękkich jak puch K. 6, w najlepszym gatunku K. 7, 8 i 9·60. Puch szary K. 6, 7, biały najlepszy K. 10, puch z piersi K. 12 od 5 kg wysyłam opłatnie.

## Gotowa pościel

z gęstego, czerwonego, niebieskiego, żółtego albo białego inletu (nanking(, Pierzyna około 180 cm. długa a 120 cm. szeroka i dwie poduszki o wielkości 80×60 cm. dostatecznie napełnione nowym, szarym, elastycznym i trwałym pierzem K. 16, półpuchem K. 20, puchem K. 24. Pierzyna sama K. 10, 12, 14, 16. Poduszka K. 3, 3·50, 4. Pierzyny o wielkości 200×140 cm. K. 13, 15, 18, 20. Poduszki o wielkości 90×70 cm. K. 4·50, 5, 5·50. Piernaty z najlepszej dymki o wielkości 180×116 cm. K. 13 i 15, przesyła za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem należytości Max Berger w Deschenitz Nr. 404 a, (Czeski las). Niema ryzyka, gdyż zamiana jest dozwolona albo zwracam pieniądze. Bogato ilustrowane cenniki wszystkich rodzajów pościeli za darmo. 1064

---

# Dobre Harmonijki K. 4·40

Przeszło 130.000 sztuk sprzedanych! Wolne od cła!
Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub też zwrot pieniędzy.



Nr. 308⁴/₄. 10 klawiszów, 2 rejestry 26 głosów, wielkość 24×12 cm. K. 4·40.
Nr. 654³/₄. 8 klawiszów, 1 rejestr, 24 głosów, wielkość 28×14 cm. K. 4·90.
Nr. 656⁴/₄. 10 klawiszów, 2 rejestry, 28 głosów, wielkość 30×15 cm. K. 5·40.
Nr. 305³/₄. 10 klawiszów, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 24×12 cm. K. 6·—,
Nr. 663¹/₄. 10 klawiszów, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 31×15 cm. według wzoru K. 8·—.
Nr. 685/₂. 10 klawiszów, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 28×16 cm. K. 9·—,
Nr. 462⁰/₂. 10 klawiszów, 2 rejestry, 50 głosów wielkość 33×16½ cm. K 9·30
Nr. 686/₃. 10 klawiszów, 3 rejestry, 70 głosów, wielkość 28×16 cm. K 11·—

**Samouczek do każdej harmonijki darmo**

Wysyłkę uskutecznia wprost do kupujących za pobraniem albo za poprzedniem nadesłaniem należytości, za bardzo sposobną uznana firma światowa, c. i k. nadworny dostawca

**JAN KONRAD**

dom wysyłkowy towarów muzycznych w Brüx Nr. 712 (Czechy)
Żądajcie bogato ilustrowany katalog główny z około 4000 rycin, który się każdemu wysyła darmo i opłatnie.

---

## Uznana bardzo sprawna



jest światowa firma Pierwsza fabryka zegarów
**JAN KONRAD**
c. i k. nadworny dostawca w Brüx Nr. 703 (Czechy).



Zegarek szwajcarski niklowy Roskopf K. 5.

**Główny cennik** 4000 wzorów na żądanie darmo i opłatnie

Budziki w dobrej jakości po K. 2·50, 2·90 i wyżej.



Skrzypce dla uczni bez smyczka po K. 4·80, 5·50, 6·—, 6·80 i wyżej.



Dobre harmonijki w bogatym wyborze po K. 4·40, 4·80, 5·40, 6·— i wyżej.



Zegary wahadłowe w pięknem wykończeniu po K. 8·50, 10·50, 11·50 i wyżej. 172

---

# SKŁAD TAPET

na sezon 1912 poleca magazyn mebli, dywanów i t. d. 375

## Stefana Iglickiego w Krakowie

**przy ul. Sławkowskiej l. 10,** (naprzeciw Grand Hotelu).
Na żądanie wysyła wzory opłacone. Ceny bardzo niskie.

---

## Drobne ogłoszenia
po 4 hal. od wyrazu, minimum 50 hal.

### Poszukiwane:

## Uczeń

do praktyki potrzebny do cukierni Adama Piaseckiego, Kraków Długa 12. 572

### Do sprzedania:

**Parcela** w Kawiorach obok Krakowa po sprzedania. Wiadomość w kawiarni ul. Tomasza 3. 553

### Do wynajęcia:

**1 sklep** na handel towarów korzennych i śniadankowy o kilku ubikacyach w Podgórzu, róg ulicy Lwowskiej i Batorego. **1 sklep** na sprzedaż wyrobów masarskich ul. Lwowska 24 w Podgórzu, każdego czasu do wynajęcia. Wiadomość na miejscu lub u D. Biacera w Krakowie ul. Radziwiłłowska 8 B., Tel. 543. 548

---

## Darmo

i opłatnie otrzyma na żądanie każdy mój główny cennik z 4000 rycin niezbędnych przedmiotów gospodarczych i różnorodnych podarków. Pierwsza fabryka zegarów

**JANA KONRADA**

c. i k. nadwornego dostawcy w Brüx Nr. 748 (Czechy).

Zegarki niklowe K 4·—, lepsze K 5·—, srebrne K 8·40. Budziki niklowe K 2·50. Zegary do kuchni K 3·—, Zegary z kukułką K 6·60. Zegary wahadłowe K. 8·50 w bogatem wyborze 199

---

L. 50069/1912
B. b.

## Ogłoszenie licytacyi.

Celem oddania w przedsiębiorstwo budowy kanału miejskiego na placu Wolnica, między ul. Krakowską a ul. Bożego Ciała odbędzie się w. Budownictwie miejskiem Oddz. B. rozprawa zapomocą ofert pisemnych dnia 13 maja 1912 r. o godzinie 12 tej w południe.

Wadyum wynosi 250 K.

Plany, kosztorysy i warunki można przeglądać w rzeczonem biurze w godzinach urzędowych, gdzie też wydawane będą druki ofertowe. Oferty wniesione po terminie lub nie sporządzone według wzoru nie będą uwzględnione.

Kraków dnia 29 kwietnia 1912.

**Magistrat stoł. król. miasta Krakowa**
**Prezydent miasta.**

---

# Wody mineralne
naturalne
tegorocznego czerpania
# Sole do picia i do kąpieli
# Sól morska
Nadeszły do Głównego Składu
# J. Wentzla w Krakowie
Telefon 14.
Telegram: Wentzl, Kraków.

---

# Zakład pogrzebowy
„CONCORDIA"
# JANA WOLNEGO

**pl. Szczepański (dom własny) Tel. 331**

Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. — W Krakowie jedyny, który posiada własny wyrób trumien.

---

## Towarzystwo wzaj. ubezpieczeń
w Krakowie

# DZIAŁ ŻYCIOWY

(Założony w roku 1869).

Fundusze z końcem r. 1910 K 37,265.049·— W roku 1911 zawarto ubezpieczeń na kapitał **Koron 18,298.076·—.**

Stan ubezpieczonych kapitałów z końcem roku 1911 **Koron 125,861.966·—.**

**DYWIDENDA WYNOSIŁA:**

W roku 1900 5% od ubezp. pośmiertnych i mieszanych 2% od ubezp. na dożycie.
W roku 1905 6½ od ubezp. pośmiertnych i mieszanych 5% od ubezp. na dożycie.
W roku 1910 10% od ubezp. pośmiertnych i mieszanych 10% od ubezp. na dożycie.

Dywidenda za rok 1911 uchwaloną będzie w maju b. r.

## Liberalne warunki

ubezpieczeń na życie.

Bardzo korzystne warunki dla polis, służących do celów kredytowych.

**Kombinacye pośmiertne i na dożycie.**
**Korzystne zabezpieczenia rent dożywotnich.**
Specyalne taryfy dla celów posagowych i wychowawczych.
**NOWA KOMBINACYA, TARYFA XVIII.**
z nader niską premią.

W roku 1900 wynosiła zebrana premia K 2,697.035·—, stan zaś funduszów K 22,180.471·—.

W roku 1910 wynosiła zebrana premia K 4,914.745.—, stan zaś funduszów K 37.265.049·—.

Wszelkich wyjaśnień udziela Dyrekcya Towarzystwa jego Reprezentacya, Sekcye i Agencye w kraju. Informacye i taryfy wysyła Dyrekcya darmo!

---

## Najtańszy aparat bezpieczeństwa do golenia



Nr 6710, bardzo wygodny i bezpieczny w użyciu, dobrze niklowany z jednem obosiecznem ostrzem, bardzo polecenia godny dla niewprawnych, ponieważ jakiekolwiek okaleczenie się jest zupełnie wykluczonem, goli tak szybko jak brzytwa za sztukę K. 2·20
Nr. 6778. Najtańszy, niklowany aparat do golenia z jednem dobrem obosiecznem ostrzem K 1·50
Nr 6710½. Ten sam aparat z 3 obosiecznymi ostrzami K. 2·80
Obosieczne ostrza zapasowe za sztukę 30 h. za tuzin K. 3·20.
Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub też zwrot pieniędzy.
Wysyłkę uskutecznia wprost do osób prywatnych za zaliczką lub za poprzedniem nadesłaniem należytości światowa firma

**Jan Konrad,** c. i k. nadworny dostawca w Brüx Nr 720 (Czechy)

Proszę żądać pocztówką mój bogato ilustrowany katalog główny z 4000 wzorów, który się wysyła bezzwłocznie darmo i opłatnie. 191

---

# GUMOWE specyalności dla Panów i Pań

prawdziwe francuskie dla panów 1. jakości praw. chron. marka ochronna „KOLONIA" jako najlepszą dotychczas znana marka 3 szt. K. 1·10, 6 szt. K 1·90, 12 szt. K 3·60 z dołączeniem 42 str. zawierającej broszury z ilustracyami wysyła nieznacznie, bez podawania firmy i zawartości, dyskretnie, za zaliczką, albo poprzedniem nadesłaniem należytości w markach pocztowych jedyna firma tego rodzaju

**I. Kukla, Praga, Perlowa Nr. 35.**

Dostr. obszerny polski cennik z wyjaśnieniami i fotografiami w kopercie darmo i opłatnie. 298

---

# Bluzki i Halki

:: od skromnych do najwytworniejszych ::

## Fabryczny Skład płócien

Bielizny damskiej - Bielizny pościelowej - stołowej oraz

**Kompletnych wypraw ślubnych**

Torebki - Paski - Żaboty - Kołnierze - Krawaty Pończochy - Rękawiczki duńskie, jedwabne niciane - Szale gazowe i Koronkowe - Woalki Wstążki - Koronki - Kwiaty - Pióra strusie Biżuterye i t. p. poleca w wielkim wyborze

## KAROL JAROSZ

przedtem Zimler i Ska

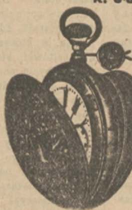
**Kraków, Rynek 41 - Linia A-B**

Telefon 2329.

---

## Najlepsze zegarki

nagrodzone złotym i srebrnym medalem. dostarcza w świecie znana firma
K. 6·80. Pierwsza fabryka zegarów 76



**JANA KONRADA**

c. i k. nadwornego dostawcy w Brüx Nr. 707 (Czechy)

Zegarek patentowany systemu Roskopf 4 K. z podwójną kopertą K. 6·80, szwajcarski zegarek patentowany systemu Roskopf K. 5 prawdziwy srebrny zegarek remontoar z mechanizmem „Gloria" K. 8·40, zegarek remontoar z tulską podwójną kopertą z metalu K. 9·50 w drugiej jakości K. 2·80. Budzik konkurencyjny K. 2·90. Zegar szwarcwaldzki K. 2·50 Ściśle rzetelnie, trzechletnia, pisemna gwarancya. Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub też zwrot pieniędzy! Wysyłka za zaliczką albo za poprzedniem nadesłaniem należytości.

Główny katalog z 4000 wzorów na żądanie darmo i opłatnie

---

# Podziękowanie

Niniejszem składam na tej drodze publiczne podziękowanie

## „Allianz" akcyjnemu Tow. ubezpieczeń na życie i renty
we Wiedniu

za szybkie i sumienne wypłacenie mi przez filię w Bielsku kapitału K. 4060, ubezpieczonego na życie mego śp. męża Jana Markiewicza byłego kierownika szkoły w Myślachowicach.

Borysław 18, IV, 1912.

573 **Stanisława Markiewicz.**

---

## Kocyki tygrysie do nakrycia dobrej i trwałej jakości



Nr. 2061. Okazyjny flanelowy kocyk, gruby gatunek, tło tygrysowate z prążkowanymi brzegami, wielkość 175×100 cm. K. 2·20. Nr. 2051½, Ten sam, wielkość 190×124 cm. K. 2·60. Nr. 2050. Niezwykle tani kocyk szarobronzowy z wzorzystymi brzegami 175×100 cm. K. 1·70 Nr 2050½, Ten sam w lepszej jakości 190×130 cm K. 2·40. Największy wybór w moim katalogu głównym. Bez ryzyka! Zamiana dozwolona albo zwrot pieniędzy. Wysyłkę uskutecznia za zaliczką albo za poprzedniem nadesłaniem pieniędzy 187

c. i k. nadworny dostawca **JAN KONRAD** Dom wysyłkowy w Brüx Nr. 721 (Czechy).

Katalog główny z przeszło 4000 rycin na żądanie darmo i opłatnie

---

**Fundusz gwarancyjny z końcem 1910 r. 20.218.170,10 koron.**
**Stan ubezpieczeń z końcem 1910 r. 122.157.998.10 kor., — 422538 osób.**

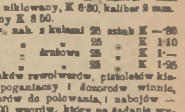
# „ALLIANZ"

akcyjne towarzystwo ubezpieczeń na życie i renty we Wiedniu, przyjmuje pod bardzo dogodnymi warunkami ubezpieczenia na życie, renty i posagi.

Zdolni i energiczni zastępcy zostaną przyjęci w każdem miejscu zachodniej Galicyi za wysoką prowizyą. Nieobeznanych poucza się najdokładniej. Instrukcye wysyła się bezpłatnie z głównej agencyi. — Kraków ul. Długa Nr. 11, Józef Dąbrowski, lub z filii towarzystwa: Bielsko ul. Główna Nr. 1. 266

---

## Broń, amunicya i przybory myśliwskie



Wszelka broń w strzelaniu najstaranniej wypróbowana, zaopatrzona w państwowy stempel ostrzelania, w najlepszej jakości i elegancko wykończona, pod gwarancyą dobrego funkcyonow.

Nro 100. Rewolwer-Lefaucheux, 7 mm., 6 strzałowy na patrony i kule, ładnie politurowany, z rączką z drzewa orzechowego. cyngiel do składania, 17 cm. długości, — za 1 sztukę K 5·50. Taki sam, kaliber 9 mm. K 7·50. Nro 101 kaliber 7 mm., dobrze niklowany, K 6·80, kaliber 9 mm. dobrze niklowany K 8·50.

| Patrony rewolwerowe: | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| Nro 507 | 7 mm. | nab. z kulami | 25 | sztuk | K —·90 |
| Nro 508 | 9 | " " | 25 | " | K 1·10 |
| Nro 508 | 7 | " śrutowe | 25 | " | K 1·— |
| Nro 500 | 9 | " " | 25 | " | K 1·25 |

Największy wybór wszystkich gatunków rewolwerów, pistoletów kieszonkowych, tercroli, pistoletów dla poganiaczy i dozorców winnic, flobertów, strzelb do polowania, przyborów do polowania, i nabojów — znaleźć można w moim katalogu z 4000 wzorów, który na żądanie wysyłam darmo i opłatnie.

**JAN KONRAD** c. i k. nadworny dostawca
dom wysyłkowy w Brüx Nr. 741 (Czechy). 194

---

# DZIAŁ INSERATOWY
# -- „NOWIN" --

znajduje się w biurze

# DZIENNIKÓW I OGŁOSZEŃ
# Maryana Hupczyca
# w Krakowie, Jagiellońska 7

**(róg Szewskiej)**

Tamże należy się zgłaszać ze wszystkiemi ogłoszeniami.

Wydawca: Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Drukarnia Narodowa w Krakowie, ul. Gołębia 4